Nr. 258. Kraków, Piątek 2 lipca 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 30 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Przekroczenie linii Gniłej Lipy przez sprzymierzonych. — Setki tysięcy jeńców w czerwcu. — Zdobycie Zamościa.

Ofenzywa sprzymierzonych.

Urzędownie donoszą z dnia 1 lipca. **Wiedeń, 2 lipca.**

W Galicyi wschodniej trwają dalej walki nad Gniłą Lipą i na terenie na wschód od Lwowa. Nasze wojska wtargnęły w kilku miejscach na wzgórza na wschód od Gniłej Lipy i dostały się do nieprzyjacielskich pozycyj. Również zdołały sprzymierzone wojska w dół od Rohatyna po zaciętej walce zająć brzeg wschodni.

Nad Dniestrem panuje zupełny spokój.

W okolicy źródeł Wieprza obsadzono Zamość. Wzgórza na północ od nizin nad Tanwią zostały w całej rozciągłości zajęte.

Na zachód od Wisły posunęły się nasze wojska za ustępującym nieprzyjacielem aż pod Tarłów.

Ogólny łup wojsk sprzymierzonych, walczących na północnym wschodzie pod austryacką naczelną komendą, za czerwiec wynosi 521 oficerów, 194.000 żołnierzy, 93 dział, 364 karabinów maszynowych, 78 wozów municyjnych, 100 wozów kolei polowej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą: **Berlin, 2 lipca.**

Na wschodnim terenie wojennym położenie niezmienione.

Zdobycz czerwcowa wynosi 2 sztandary i 25.695 żołnierzy wziętych do niewoli (w tem 121 oficerów), dalej 7 dział, 6 miotaczy bomb, 52 karabinów maszynowych, 1 aparat lotniczy, a nadto wiele innego materyału.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym w zaciętej walce wzięły wczoraj szturmem wojska generała Linsingena rosyjską pozycyę na wschód od Lipy Gniłej między Kunicami a Łuczyńcami i na północ od Rohatyna, przyczem zabrano do niewoli 2 oficerów i 2328 żołnierzy oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych. Także na wschód od Lwowa wtargnęły austro-węgierskie wojska do nieprzyjacielskiej pozycyi. Armie generała polnego marszałka Mackensena posuwają się dalej między Bugiem a Wisłą.

Także na zachód od Wisły cofają się Rosyanie — częściowo po zaciętych walkach. Sprzymierzone wojska naciskają z obu stron Kamiennej.

Ogólna zdobycz w miesiącu czerwcu sprzymierzonych wojsk, które walczą pod rozkazami generała Linsingena, polnego marszałka Mackensena i generała Woyrscha, wynosi 409 oficerów, 140.650 żołnierzy, 80 dział i 268 karabinów maszynowych.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą: **Wiedeń, 2 lipca.**

Wczoraj po południu ponowione przez kilka nieprzyjacielskich dywizyj piechoty ogólny atak na nasze pozycye na skraju płasko wzgórza Doberdo został wszędzie wśród ciężkich strat dla Włochów odrzucony. Główny atak nieprzyjaciela był skierowany na front Segrado—Monte Cosich (na północny wschód od Monfalcone).

Koło Selz i Vermegliano wtargnęli Włosi do naszych najprzedniejszych okopów. Kontratak naszej dzielnej piechoty odrzucił jednak nieprzyjaciela z powrotem na dolinę. Zbocza Monte Cosich pokryte są włoskiemi zwłokami.

Wieczorem wykonany nieprzyjacielski wypad w kierunku wzgórz na wschód od Monfalcone, dalej atak na północny wschód od Sagrado i kilka małych wypadów na przyczółek mostowy Gorycyi, również załamały się.

Po tej klęsce nieprzyjaciela nastał spokój. Nasze niewzruszone wojska są w podniosłem usposobieniu, trzymając się silnie na swych pozycyach, są gotowe do nowych walk.

Na północnym odcinku Isonzy i na granicy Karyntyi trwa ogień działowy.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zwycięski pochód sprzymierzonych.

Między Wereszycą a Lwowem.

Szef sztabu II armii generała Böhm Ermollego generał-major dr Bardolff przedstawił sprawozdawcom wojennym przebieg walk między Wereszycą a Lwowem:

Ostatnie operacye wojskowe można podzielić na 3 okresy: Odebranie Przemyśla, odparcie Rosyan z linii Wereszycy i odebranie Lwowa jako ukoronowanie całej akcyi. Walki nad Wereszycą były przygotowane tecznicznie pod każdym względem. Linia obronna biegła przez szereg wąwozów, bagien, małych strumyków i dróg jezdnych. Naogół można stwierdzić, że o b r o n a takich pozycyj jest bardzo łatwą, trudny natomiast atak. Dzięki licznej artyleryi, jak i znakomitemu duchowi wojsk udało się II armii, w związku z armią generała Mackensena, która stale szła naprzód, w krótkim czasie przekroczyć Wereszycę. Walki w wąwozach, a mianowicie koło Komarna, później pod Gródkiem i Janowem były bardzo ciężkie. Wskutek ataków na pozycye nad Wereszycą, ułatwiła II. armia walki nad Dniestrem armii generała Linsingena. Pokazało się również, że Rosyanie na pozycyach między Wereszycą a Lwowem, jak również na swych północnych i południowych stanowiskach nie mogli się długo utrzymać. Wskutek tego rozwinęły się tam walki jedynie z rosyjskiemi tylnemi strażami. Jest to tem bardziej zrozumiałe, gdyż Rosyanie usiłowali stawić opór przedewszystkiem na z a c h ó d od Lwowa. Postanowiono ruszyć z silnemi siłami przeciw pozycyom na zachód od Lwowa, a natomiast wskntek ruchów z północnego zachodu ku południowemu wschodowi zmusić Rosyan do zwinięcia frontu nad Dniestrem.

Rosyanie bronili swego frontu zachodniego nadzwyczajnie uporczywie. Front był ich centralnym punktem obronnym środkowej Galicyi. W tym celu poczynili oni ogromne przygotowania militarne i techniczne, jak również gospodarcze i polityczne.

Wojska austryackie otrzymały ścisły rozkaz wzięcia Lwowa w p i e r w s z y m ataku. Nasze wojska musiały szybko działać i postępować naprzód, by zmusić Rosyan do opuszczenia Lwowa. Nie można było dopuścić do tego, by Rosyanie silnie się usadowili na swych pozycyach, Lwów, broniony niemal stałemi fortyfikacyami, poddał się po pierwszym ataku.

„Korespondenz Rudschau“ donosi z Kopenhagi, że położenie strategiczne Rosyi po upadku Lwowa, wywołało w Rosyi wielkie przygnębienie. Sztab generalny donosi ostrożnie ludności, że Rosya opróżni Galicyę. Dzienniki jednak zgodnie oświadczają, że utrata Lwowa ma znaczenie czysto moralne. Powodem odwrotu był brak amunicyi, a nadto olbrzymia siła sprzymierzonych, wynosząca 4 miliony ludzi.

Tenże dziennik donosi, że w Rosyi szerzą się rozmaite epidemie tak, że musiano odwołać lekarzy z frontu w głąb kraju. Prasie zakazano o tem pisać.

Rosyanie we Lwowie.

„Neue Fr. Presse“ donosi:

Przybyli ze Lwowa przez Sambor do Wiednia Lwowianie opowiadają: **Eulogiusz**, który zakwaterował się w mieszkaniu dyrektora banku przemysłowego, przybył do Lwowa z jedną walizą, zaś przy wyjeździe z tego „zachwycającego“ miasta wywiózł do Kijowa 16 wagonów, pełnych zrabowanych rzeczy.

Przed swym wyjazdem Rosyanie **skonfiskowali** wszystkie zapasy zboża, mąki i cukru. W fabrykach zdemontowano maszyny; części miedziane i mosiężne zabrano. **Bankom** kazano wywieźć swe kasy, lecz te pochowały swe pieniądze i tylko cząstka pojechała do Rosyi.

Oprócz znanych już zakładników **wywieziono** posła dra Golda, wszystkich redaktorów „Gazety Wieczornej“, redaktora biura korespondencyjnego Szydłowskiego itd., razem do 250 osób, które były na liście proskrypcyjnej „Słowa Polskiego“ i moskalofilów. „**Słowo Polskie**“ jeszcze 19 czerwca na pożegnanie umieściło artykuł antyaustryacki i 20 zawiesiło wydawnictwo. To samo wcześniej uczyniła „Gazeta Narodowa“. Ciekawe, że w towarzyskiem obcowaniu z oddającymi różne przysługi Rosyi osobami, Rosyanie byli bardzo powściągliwi, co widać np. było z zachowania się hr. Szeremietiewa.

Z gmachu namiestnictwa wywieziono ruchomości, obrazy, nawet posadzkę ze sali przyjęć.

Ze Lwowa.

Po wkroczeniu wojsk austryackich do Lwowa tłum, złożony z kilkudziesięciu ludzi, udał

się przed budynek redakcyi **„Słowa polskiego“**, gdzie wśród okrzyków powybijano mnóstwo szyb. Niektórzy z demonstrantów dostali się do biur i splądrowali je. Celem przywrócenia porządku musiała wkroczyć straż obywatelska.

Charakterystyczne sceny rozgrywały się na ulicach Lwowa w dniach 22 i 23 z. m. Oto na rogach ulic zbierały się grupki chłopaków i wspinając się po rynnach, **zdzierali tabliczki z rosyjskiemi nazwami ulic**. Każda zerwana tabliczka wywoływała radość wśród tłumu.

Prasa lwowska notuje fakt częstego **pobicia** osób, które ludność posądza o sympatye rosyjskie.

Dzienniki lwowskie donoszą, iż generał-major Riml zawiesił wydawnictwo lwowskiego „Wieku nowego“.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, odbywają się w mieście aresztowania najrozmaitszych osób, podejrzanych o działanie w **ochranie rosyjskiej** we Lwowie. Duży procent aresztowanych stanowią kobiety. Wszystkich odstawia się do sądu garnizonowego.

Dr **Rutowski** przysłał telegram z Kijowa przez Rumunię do swej małżonki na Semmeringu. — Pisze: „Mam nadzieję, że zobaczymy się znowu w lipcu“. Adres: Kijów, Palast-hotel.

Bomby rosyjskie w Przeworsku.

Jak donosi sprawozdawca „Reichspost“ Kirchlehner, rosyjscy lotnicy obrzucili w niedzielę Przeworsk bombami. Pięć spadło na zabudowania dworca kolejowego, cztery na cmentarz i okoliczne pola. Bomba, która spadła na wagony z amunicyą, zniszczyła dwa wagony, gdyż eksplodowała amunicya, znajdująca się w tych wozach. Szkody w ludziach nie było.

Znaczenie zdobycia Halicza.

Sprawozdawca „Berliner Tageblattu“ uważa zdobycie Halicza za fakt bardzo ważny, gdyż wskutek tego centrum armii rosyjskiej chwieje się. Halicz był najsilniejszym przyczółkiem mostowym nad Dniestrem.

Zwołanie Dumy.

„Politiken“ pisze z Petersburga: Reskryptem cara o zwołaniu Dumy i Rady państwa zakończyły się wielkie walki za i przeciw zwołaniu. Liberalne stronnictwa widzą w zwołaniu konieczność przeprowadzenia lepszej organizacyi wojny, oraz możność wzmocnienia wpływu reprezentacyi ludowej. Reakcyjne koła nie chciały przeciwnie — nic słyszeć o wzmożeniu się znaczenia Dumy i jedynie, do czego chciały dopuścić, to aby Duma została zwołaną z końcem roku na krótkie narady celem zawotowania rządowego projektu budżetowego. Gdy jeszcze niedawno pisma liberalne chciały pisać o zwołaniu Dumy, zabronił minister spraw wewnętrznych Makłakow wszelkiego oświadczania się w tej sprawie.

Bitwa pod Lwowem pomogła liberałom. Ziemstwa i koła przemysłowe złączyły się i postawiły żądanie zwołania Dumy. Makłakow padł, a Duma została zwołaną, jednak, jako koncesya dla reakcyjnych, nie na lipiec — lecz na sierpień.

Car przemówił.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: reskrypt carski do prezydenta ministrów opiewa: Pokonując **wzrastające trudności** i stawiając czoło nie dającym się uniknąć **zmiennym przypadkom szczęścia** wojennego zechciejmy w sercach naszych utrwalić postanowienie prowadzenia wojny aż do zupełnego tryumfu rosyjskiego wojska. Nieprzyjaciel będzie musiał być pobity, inaczej pokój jest niemożliwy. Silnie ufając w niewyczerpalne siły Rosyi oczekuję, że rząd i publiczne urządzenia, przemysł rosyjski i wszyscy wierni synowie ojczyzny będą solidarnie i jednomyślnie pracowali, aby zaspokoić **potrzeby naszej dzielnej armii**. Ten jedyny obecnie narodowy program powinien zjednoczyć wszystkie siły i przyciągnąć ku sobie jedność niezwyciężalnej Rosyi. Utworzywszy dla omawiania spraw **aprowizacyi** specyalną komisyę przy udziale członków Izb ustawodawczych i z zastępców przemysłu, uznaję następnie za potrzebne przyspieszenie terminu ponownego otwarcia ciał ustawodawczych, aby usłyszeć głos ziemi rosyjskiej, a skorom postanowił **podjęcie obrad Dumy** i Rady państwa najpóźniej w miesiącu sierpniu, powierzam mej radzie ministrów wypracowanie **projektów ustaw**, stających się koniecznemi z powodu stanu wojennego, stosownie do moich wskazówek.

Z tego reskryptu widać — 1, przyznanie się do klęski („zmienne szczęście“); 2, brak produktów (komisya aprowizacyjna); 3, brak amunicyi („program narodowy“); 4, potrzebę oparcia się na narodzie, budzącym się ze snu (zwołanie Dumy).

Rozruchy w Rosyi.

W sprawie pogromu Niemców w Moskwie donosi „Swenska Tagebl.“, że wojska moskiewskie nie chciały do tłumu strzelać i że musiano ściągnąć wojska z innych garnizonów. Jako skutek wypadków w Moskwie, podają cofnięcie już postanowionego powołania II kategoryi pospolitego ruszenia.

Straty rosyjskiej marynarki.

„Nationalzeitung“ donosi z Petersburga, że cztery rosyjskie okręty, zakładające miny, natrafiły na miny i zatonęły. W ten sposób można sobie wytłómaczyć śmierć rosyjskich oficerów marynarki. W rosyjskiej części morza Bałtyckiego spostrzeżono niemieckie torpedowce. Przypuszczają, że Niemcy przygotowują atak na rosyjską flotę bałtycką.

Stanowisko Rumunii i Bułgaryi.

„Secolo“ donosi z Bukaresztu, że Filipescu został znowu wodzem partyi wojennej. Filipescu jest zrozpaczony, gdyż wskutek neutralistycznej polityki prezydenta ministrów Bratiana, kraj jest zupełnie zrujnowany. Korespondentowi „Secolo“ oświadczył pewien dyplomata, że stanowisko Rumunii zależy od położenia militarnego w Galicyi.

Z Sofii donosi ten korespondent, że wskutek zwycięstw sprzymierzonych Bułgarya jest zupełnie pod niemiecką hypnozą. Bułgarzy nie mają zaufania do polityki trójporozumienia, gdyż żąda ona za ustępstwa grecko-serbskie interwencyi, natomiast państwa centralne neutralności.

Ostatnie wiadomości.

Przez Kopenhagę donoszą, że **rozruchy** w Petersburgu, zorganizowane przez socyalistycznych robotników, stają się coraz poważniejsze. Podczas rozruchów w Moskwie w ciągu trzech nocnych starć miało pono postradać życie 100 osób, w tej liczbie wyższy oficer policyjny.

Z Bukaresztu donoszą, iż **w południowo-zachodniej Rosyi** na rozkaz władz wojskowych ograniczono swobodę ruchów dla cywilów. Dzienniki sądzą, iż to oznacza, że ta część Rosyi została uznana za zagrożoną.

Wielkie wrażenie w Petersburgu wywołały **komunikaty generalnego sztabu**, iż zarządzonem zostało opuszczenie nieprzyjacielskiego terytorym (Galicyi), „aby zachować swobodę decyzyi“. Pisma powiadają, że jednak dzięki zręcznym dyspozycyom Brusiłowa i Iwanowa udało się uniknąć decydującej bitwy i rozpocząć odwrót, zanim armia została pobita. Chwilę decydującej walki rosyjska armia sama wybierze. Rosyanie jednak popełnili ten błąd, że nie ustawili się raz jeszcze w pewnej odległości od Dunajca i nie spróbowali raz jeszcze wpłynąć na bieg wypadków.

„Russkij Inwalid“ przyznaje, że rosyjskie wojska w Galicyi straciły dużo **sztandarów** pułkowych, lecz twierdzi, iż sprzymierzeni niełatwo je zdobyli i znaleźli je pod stosami trupów.

Wielkie pono nadzieje przywiązują w Rosyi do ponownej nominacyi gen. **Ruzskiego**, który bardzo się zasłużył podczas walk o Galicyę — lecz później złożył komendę — jak powiadają — na żądanie Francyi.

W Petersburgu panuje wielka nędza, **cholera i tyfus** przybierają wielkie rozmiary. Musiano odwołać lekarzy od frontu, aby spróbować opanować zarazę, ale wysiłki zawiodły. Jak daleko cholera rozszerzyła się poza stolicą, nikt dokładnie nie wie. Prasa musi naturalnie milczeć.

Na Bałkanach.

Genewa, 2 lipca.

Paryski „Herald“ powiada, że w sprawie akcyi serbo-czarnogórskiej w Albanii, Włochy poczyniły energiczne kroki w Niszu i Cetynii.

W obozie czwórporozumienia panuje wielka obawa o Bałkan, gdyż obawiają się zawarcia umowy pomiędzy dwuprzymierzem a Rumunią i nawet oddzielnego pokoju ze Serbią.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 2 lipca.

Wielka główna kwatera donosi:

Na północ od Arras nowe walki o okopy wśród trwającego ognia działowego mają dla nas korzystny przebieg.

W Szampanii na południowy wschód od Reims atakowali Francuzi bez skutku. Na wyżynach Mozy i w Wogezach odbywa się tylko żywe walki działowe.

Nieprzyjacielski lotnik rzucił bomby na Zeebrügge i Brügge, nie wyrządził jednak wojskowej szkody.

Papież a wojna.

Lugano, 1 lipca.

„Popolo d' Italia“ oświadcza, że Włochy nie mają teraz czasu i ochoty zajmować się teraz t. zw. kwestyą rzymską, już od r. 1870 załatwioną i wszechstronnie przezwyciężoną. Papież posiada przywilej, jakiego niema żaden inny obywatel włoski: pisać bez cenzury i przemawiać w sposób niemal zdradziecki. Niech mu to wystarcza, aż Włochy uporają się ze swoimi zewnętrznymi nieprzyjaciółmi, a po wojnie będą się mogły porachować ze swoimi zewnętrznymi wrogami.

KRONIKA.

Odroczenie powołania pospolitaków. Oznaczony na dzień 15 lipca termin powołania uznanych przy ponownem przeglądzie, jako zdolnych austryackich poddanych do pospolitego ruszenia z lat urodzenia **1878 do 1886**, został odroczony na dzień **16 sierpnia** b. r. To zarządzenie niewątpliwie zapewni zbiór z pola i przez interesowane koła zostanie jak najgoręcej powitane.

Uniwersytet Ludowy. Na liczne zapytywania w sprawie śpiewu chóralnego i gry na skrzypcach dla osób dorosłych donosi kierownictwo, że kurs dla tych zostanie otwarty. Zgłoszenia w piątek i sobotę od godz. 5—6 ul. Dunajewskiego l. 7.

Akcya w sprawie uruchomienia gospodarstw rolniczych. Z powodu uwalniania kraju od najazdu nieprzyjacielskiego postanowił wydział krajowy rozszerzyć i pogłębić w porozumieniu z rządem zapoczątkowaną akcyę celem uruchomienia gospodarstw rolniczych w okolicach, które były dotknięte inwazyą. Wydział krajowy zwołał swój stały organ doradczy w sprawach rolniczych, t. j. krajową komisyę dla spraw rolniczych. Posiedzenie tak wzmocnionej komisyi odbędzie się 5 lipca b. r. w Białej o godzinie 10 rano. Zarazem uchwalił wydział krajowy utworzyć dla sprawy uruchomienia gospodarstw rolniczych osobne biuro w obrębie swego departamentu rolniczego i powołać na kierownika tego biura dra Jana Raczyńskiego, sekretarza krakowskiego Tow. rolniczego.

„Rządy rosyjskie w Galicyi wschodniej“, pod tym tytułem wyszła w Piotrkowie nakładem „Wiadomości Polskich“ broszura Feliksa Przysieckiego (str. 74). Broszura zawiera opartą na dokumentach charakterystykę zabiegów rosyjskich w kierunku rusyfikacyi wschodniej Galicyi i narzucenia jej ludności prawosławia.

Wyjazd do Lwowa. Jak donosi „Kuryer Wied.“, wyjechał do Lwowa prezydent Neumann w celu objęcia urzędowania. Równocześnie wyjechało 400 pocztowców i kolejarzy przeważnie do Lwowa i około 30 osób cywilnych, które otrzymały specyalne pozwolenie wyjazdu do Lwowa. W pociągu tym były wagony z napisem: „Wien—Lemberg“. Iluż tu ludzi pragnęłoby już jechać takimi wagonami.

Magistrat Budapesztu postanowił oddać do obrotu nową wolną mąkę i podnieść porcye mąki z 20 na 30 deka.

Polski język w Prusiech. „Gazeta Grudziądzka“ oznajmia, że używanie polskiego języka przy rozmowach telefonicznych będzie dozwolone od 1-go lipca. Będą ustanowione telefonistki, znające język polski.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Z życia Królestwa.

Partye i grupy polityczne. — Rozkład u realistów i zanik endecyi, wzrost grup niepodległościowych.

Przyłączamy w szeregu artykułów charakterystykę obecnych partyj i grup politycznych Królestwa, ich wspólnych ugrupowań, ich działalności i ewolucyi — skreśloną objektywnie przez osobę, która te stosunki zbadała na miejscu.

I.

Wojna zastała działające następujące stronnictwa: Polskie stronnictwo polityki realnej (ugodowcy), Demokracya narodowa, Polskie zjednoczenie postępowe, Polska partya postępowa, Stronnictwo ludowe („Zaranie"), Związek narodowy (Secesya N. 13), Narodowy związek chłopski, Narodowy związek robotniczy (N. Z. R.), Związek niepodległości, Związek patryotów, Polska partya socyalistyczna (P. P. S.), Związek chłopski, wreszcie słabą „lewicę" P.P.S. i Socyaldemokracyę Królestwa Polsk. i Litwy. Z wyjątkiem tej ostatniej wszystkie one zostały poinformowane o akcyi N. K. N. i tylko realiści, N. D., Zjednoczenie postępowe, P. P. P. odniosły się do tej akcyi negatywnie. Przejdźmy jednak do programowych założeń tych stronnictw:

P. S. P. R. (**realiści**) — dawna grupa „Kraju" petersburskiego, pozbawiona w czasie wojny swych najwybitniejszych przedstawicieli przez pobyt Erazma Piltza za granicą, śmierć Ludwika Straszewicza, wystąpienie ze stronnictwa Ludomira Grendyszyńskiego, Aleksandra ks. Druckiego-Lubeckiego, dostała się w ręce hr. Wielopolskiego. Grupa ta, z tradycyj politycznych lojalna względem Rosyi, nie jest w zupełności jednolitą; o ile część jej mieszczańsko-bankierska w zupełności aprobuje politykę t. zw. „Komitetu Narodowego", to część ziemiańską jedynie brak wiary w praktyczność programu niepodległości przy t. zw. Komitecie utrzymuje. Skłania się ta część do stworzenia stronnictwa ziemiańskiego w porozumieniu z grupą „Nowego Ogniska" (Marylski, hr. Ronikier). Ugodowcy reprezentują umiarkowane skrzydło obozu moskalofilskiego. Organ ich „Kraj" odznacza się dość daleko idącą trzeźwością. Z ich grona jednak wychodzi właściwy kierownik polityki ugodowej hr. Wielopolski, który był jednym z niewielu Polaków, poinformowanym o odezwie wodza naczelnego i który dziś usiłuje narzucić Rosyi program w sprawie polskiej, streszczający się w następujących punktach:

1) namiestnictwo w Warszawie;

2) autonomia polityczna z sejmem prawodawczym, z wyłączeniem jednak z pod kompetencyi tego sejmu spraw ogólno-państwowych, jako to: polityki zagranicznej, zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej, wojska i marynarki;

3) równouprawnienia Polaków z Rosyanami w urzędach (nie wykluczenie Rosyan);

4) konsekwencya 2-go — a więc szkolnictwo, samorząd, sądy polskie.

Hr. Wielopolski przeprowadza ten program raczej na swoją rękę — komunikując się tylko bardzo słabo z t. zw. „Komitetem Narodowym", którego jest oficyalnym prezesem.

Demokracya narodowa — pozbawiona swych sił najlepszych przez kolejne secesye, a prawie dobita przez ostatnią (Marylskiego). Pod jej wpływami znajduje się część inteligencyi, część sfer zamożniejszych, jak fabrykanci, zamożniejsi majstrowie cechowi itd., jak również część drobnomieszczaństwa, dzięki kredytowi, jaki wśród tych sfer ma „Dwugroszówka", wreszcie część ziemiaństwa — pośrednio przez centralne Towarzystwo rolnicze, gdzie rządzą Czetwertyński, Grabski, Bądzyński, tworzący wraz z przyjaciółmi t. zw. grupę ziemiańską — politycznie idącą pod kierownictwem N. D. — choć nie podzielającą złudzeń, jakie miewają wybitni nawet przedstawiciele N. D. Działalność N. D. w okresie wojennym, jest zupełnem przeciwstawieniem działalności społeczeństwa w Galicyi. N. D. usiłowała — naśladując niemal niewolniczo Galicyę — wywołać ruch politycznie przeciwny i przemycić pod pozorem legionów antypruskich uzyskanie samodzielnego korpusu z komendą polską, ze sztandarami polskimi, do którego wcielonoby pobory z ziem polskich, jakoteż t. zw. „czerwono-biletnych" (landszturm). Pertraktacye prowadzone w tej mierze ze sztabem Mikołaja Mikołajewicza nie dopięły celu. Mimo, iż N. D. na zebraniu Rady naczelnej uchwaliła nie przystępować wobec tego do organizacyi „legionów" i mimo to, iż nawet **sam Dmowski był tej akcyi przeciwnym**, przymus rządowy poskutkował i do akcyi Gorczyńskiego N. D. stanęła.

Poza tą akcyą N. D. nie prowadzi żadnej — przynajmniej jawnie. Natomiast niewymowne skutki pociąga jej taktyka polityczna, sprowadzająca się na gruncie Królestwa do **hasła** „dużo słów — mało czynów" pod adresem Rosyi. N. D. nie chce — i to jest widocznem — dziś zawierać **paktu z Rosyą**. Liczy ona na zawikłania międzynarodowe, na możliwość zatargu między koalicyą, jak oczekuje, zwycięską i pragnie wówczas dopiero sprawę polską wysunąć. Dziś w kwestyi programu maximum polskiego zarówno p. Dmowski, jak i posłowie endeccy **milczą**. Natomiast usiłują zagłuszyć Rosyę słowami; i piszą i mówią rzeczy, które, coprawda, Rosyi nie dochodzą, **ale za to w kraju wyrządzają szkody szalone**. Ucisk rosyjski sprowadza się — wedle nich — do zera, program niepodległości do intrygi szpiegów pruskich, powstanie do prowokacyi urzędników rosyjskich (Nowosilcowa — Ks. K. Lutosławski), Mikołaja I. nawet wystawia się, jako opiekuna Polski! Na czele N. D. stoją dziś — R. Dmowski; stosunkowo mało angażujący się w ruchu, Fr. Nowodworski, będący *portevaroie* N. D. na gruncie warszawskim; Z. Balicki — jej filozof, Jerzy Gościcki — agitator prowincyonalny, wreszcie Jan Harusewicz — jej wysłaniec na gruncie petersburskim, attaché hr. Wielopolskiego.

Wojna.

„Trybuna Polska" (Tribune Polonaise). Pod tym tytułem ukazało się w Szwajcaryi (Lozanna) 4-ro stronicowe wydawnictwo — organ kół polskich, znajdujących się w kontakcie ze „Związkiem niepodległościowym demokratów polskich". Pismo to zawiera bardzo ciekawy materyał, podany częściowo po francusku, częściowo po polsku. Stanowisko pisma — bezwzględnie niepodległościowe, najbardziej jednak zwrócone ostrzem **przeciwko Rosyi**.

Artykuł wstępny „Les Promesses et la Realité" omawia stosunek państw rozbiorczych do Polski w świetle naczelnych wodzów trzech armii, jakie były złożone 10 miesięcy temu. Wniosek „Trybuny Polskiej" z rozpatrzenia stosunków rosyjsko-polskich brzmi: „Realna autonomia Polski, poddanej panowaniu rosyjskiemu, jest absolutnie niezíszczalna. Trzeba, aby Europa zrozumiała, że w interesie cywilizacyi i w interesie trwałego pokoju i nawet w dobrze zrozumianym interesie Rosyi Polska powinna być wolna i neutralna". „Trybuna Polska" zwalcza stanowisko, jakoby kwestya polska była wewnętrzną sprawą Rosyi. Jest ona zagadnieniem międzynarodowem, które ma najwyższą wagę dla wszystkich co chcą zdobyć poważne podstawy przyszłej równowagi europejskiej.

W artykule, umieszczonym po wstępnym znajdujemy energiczną wycieczkę przeciwko p. Funck-Brentano, który wspaniałomyślnie ofiarowuje Polskę na mierzwę dla cywilizacyi „wielkiej Rosyi".

Dalej mamy notatkę pod tytułem: „Niemcy domagają się odbudowania Polski"! zawierającą następującą informacyę: „Specyalny korespondent „Timesa" w **Waszyngtonie** posyła swemu pismu wiadomość, odnoszącą się do przedstawień, uczynionych prezydentowi Wilsonowi przez hr. Bernstorffa, ambasadora Niemiec. Znajdujemy tam warunki, na których Niemcy zgodziłyby się zawrzeć pokój. P. Bernstorff zapewnia, że jeśli alianci zgodzą się na powiększenie kolonij Niemiec i na odbudowenie Polski, Niemcy będą skłonne opuścić Belgię i część Francyi, zajętą przez ich armię".

Moskale hulają. Korespondent „Kuryera Wied." opisuje straszne stosunki, jakie panowały w **Samborze** podczas inwazyi rosyjskiej.

Co się działo w nocy, kiedy rozpite wódką i najlepszemi winami kozactwo hulało w całej pełni i to pod bokiem generała i komendanta, do którego, ma się rozumieć, nikt z mieszkańców wstępu nie miał, aby nie potrzebował słuchać tych skarg i żalów. Nie do wiary, ażeby w XX wieku coś podobnego dziać się mogło. Te przeraźliwe jęki i płacze kobiet i dzieci, rozbijanie sklepów, domów, piwnic, zamków i kas żelaznych, ten przestrach osób czuwających przez całe noce po domach, brak pomocy, kobiety tylko w bieliźnie szukające ratunku u sąsiadów, to samo działo się na przedmieściach, to zaledwie słabe tylko odbicie tych okropnych i nie dających się opisać scen, które kilka razy miały swe miejsce w czasie tej 8-miesięcznej niewoli.

Nadmienić przytem muszę, że w tych rabunkach i zniszczeniu brała udział także ludność miejscowa i okoliczna, przeważnie ruska. Kozacy, dopuszczając do rabunku chłopów i hołotę miejską, robili to we własnym interesie raz, aby pozyskać sobie chłopów a powtóre mieć na kogo winę złożyć.

Kozacy są wprost mistrzami w rozbijaniu i wyszukiwaniu rzeczy zakopanych. Ponieważ wielu uciekających zakopywało drogocenne rzeczy w piwnicach, to i te rzeczy umieli kozacy wydobyć w ten sposób, że rozlewali wodę; tam, gdzie woda najprędzej uciekła, trafiali na ukryty skarb. Skład i fabrykę Tiegera w przeciągu kilku dni zupełnie zrabowano. Chłopi z Kulczyc, Radłowiec, Czulkwi konewkami wynosili wókę, rum i likiery, zabierali meble, mimo, że właściciel był na miejscu. Zabrano całą gotówkę z kasy (kilkadziesiąt tysięcy koron), futro własne wartości 1000 koron musiał odkupić za 40 kor.

Póżniej doszło do tego, ze już nie kozacy i żołdactwo, ale nawet oficerowie i popi wywozili z domów i kamienic furami meble, całe urządzenia mieszkań, fortepiany, drogocenne obrazy, makaty na kolej odsyłali w głąb Rosyi.

Z Żółkwi donoszą, iż na ogół miasto niezniszczone. Zniszczeniu uległ natomiast dawny zamek króla Jana Sobieskiego. Rosyanie podpalili go przy odwrocie.

W Creuzot. Sprawozdawca „New York Times" nadsyła zajmujący opis wizyty w słynnej fabryce dział Schneidra w Creuzot:

Powracam właśnie — pisze — z czterodniowej podróży, jaką odbyłem do fabryki dział Schneidra w le Creuzot, jedynej firmy na świecie, która zbliża się wielkością do Kruppa. Po raz pierwszy wogóle dopuszczono dziennikarza do fabryki armat. Towarzyszył mi też oficer sztabu.

Od roku 1870 le Creuzot stało się wielką tajemnicą Francyi. W wojnach ostatnich wiele państw kupowało armaty z Creuzot, gdyż Schneider obejmował dostawy do wszystkich państw, z wyjątkiem Niemiec i Austryi. Anglia po raz pierwszy używała dział Creuzota w wojnie przeciw Burom, lecz wypróbowano je istotnie dopiero w wojnach bałkańskich. Nowe, kolosalne działo artyleryi francuskiej ma „tylko" 37 cm. kalibru. Działo to nazwane „La vainqueur", oglądałem dokładnie. — Aby wprowadzić pocisk w lufę trzeba 10 żołnierzy. Francuskie fabryki rządowe zatrudniają teraz w Creuzot i w sześciu różnych filiach tej fabryki oraz w arsenale około 45.000 robotników; — w „Ecole Pyrotechnique" w Bourges pracuje 10.000 mężczyzn i 3000 kobiet; w „Etat major d'artillerie", również w Bourges zatrudnionych jest 5000 mężczyzn; w le Creuzot 15.000. — W fabrykach tych od początku wojny pracuje się dniem i nocą; maszyny są w ruchu przez 22 godziny na dobę; przez dwie godziny odbywa się ich rewizya i ewentualna naprawa. — Wszystkich robotników wzięto do wojska, ale przeznaczono ich do pracy w fabrykach. Otrzymują żołd i prócz tego zapłatę. Przy pracy noszą uniformy. Widać wielu oficerów artyleryi; przy wysokich murach stoją posterunki strażnicze z bronią, przed bramami działa; wszystko to nadaje miejscowości wygląd militarny.

Każdy robotnik przy wejściu do fabryki musi pokazać paszport wojskowy i inne papiery. Działa stoją pod gołem niebem w długich szeregach; dla obrony przeciw „Zeppelinom" ustawione osobne

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, ZAPROSZENIA, AFISZE I T. P. SZYBKO, GUSTOWNIE, STARANNIE I PO MOŻLIWIE PRZYSTĘPNYCH CENACH.

bateryę. Na drogach, prowadzących do Creuzot nigdzie niema drogowskazów z nazwami miejscowości, tak samo po wsiach, a to w tym celu, aby obcy musiał pytać się o nazwę wsi, a temsamem, aby było ułatwionem wykrycie szpiegów.

Z miasta i z kraju.

Domowa uroczystość w departamencie wojskowym. Członkowie departamentu wojskowego w Piotrkowie, korzystając z okazyi imienin szefa, pułkownika Władysława Sikorskiego, zgotowali mu serdeczną owacyę.

Rano o godz. 9, do sali udekorowanej kwiatami i zielenią, w której zebrali się wszyscy pracownicy departamentu, wprowadzono uroczyście szefa podpułkownika Sikorskiego. W imieniu wszystkich przemówił profesor uniwersytetu Tokarz. Podpułkownik Sikorski, dziękując zebranym, podniósł solidarność w pracy członków departamentu.

Następnie wręczono solenizantowi w upominku przepiękną tekę karykatur wybitniejszych pracowników departamentu oraz adres, podpisany przez wszystkich członków tej instytucyi.

W południe w czasie wspólnego obiadu przy śpiewie staropolskiego: „Niech żyje nam“, urządzono solenizantowi serdeczną owacyę. W ciągu dnia pod adresem solenizanta nadeszły liczne depesze gratulacyjne. Staraniem oficerów komendy Legionów odbyła się wieczorem wspólna kolacya, na której na cześć solenizanta toastował imieniem komendy szef sztabu Legionów kapitan Zagórski, imieniem N. K. N. Ludomił German i szereg innych mowców.

Ruch kolejowy dla cywilnej publiczności funkcyonuje już normalnie na linii Kraków—Rzeszów. Na linii tej kursuje codziennie trzy pary pociągów osobowych. Onegdaj o godz. 11 przed południem wyjechała do Lwowa pociągiem wojskowym różnych kategoryi służba państwowa, celem objęcia swych obowiązków.

Program uroczystości połączenia Podgórza z Krakowem. W dniu 4 lipca o godz. 8 rano członkowie obu Rad miejskich zbiorą się na nowym moście na Wiśle udadzą się do kościoła N. P. Maryi, gdzie o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się w sali Rady miejskiej o godz. 10 przed południem uroczyste zebranie członków obu Rad miejskich.

Wycieczki dla dzieci, urządzane przez Uniw. Ludowy, cieszą się dużą popularnością i gromadzą spory zastęp dziatwy, spędzającej dzień cały lub pół dnia na świeżem powietrzu wśród lasów i łąk. Dotychczas istniała jednak ta przeszkoda, że wycieczki dalsze, całodzienne były zbyt forsowne dla dzieci młodszych lub słabszych; natomiast półdniowe mało interesowały dzieci starsze. Obecnie, aby temu zaradzić, Uniw. Lud. zamierza jednocześnie prowadzić oba typy wycieczek.

A więc w niedzielę najbliższą (4 lipca, a w razie niepogody w następną) odbędą się dwie wycieczki.

Pierwsza wyruszy z lokalu Uniw. Lud. (Dunajewskiego 7) o godz. 7 rano i skieruje się do t. zw. krakowskiej Szwajcaryi, t. zn. do Skalnej Bramy Bolechowickiej, Wąwozu Kobylańskiego, skał w Łączkach i t. d. Zabierać prowianty i fotografie ewakuacyjne.

Druga wycieczka (dla młodszych lub mniej mających czasu) wyruszy o $1^{1}/_{2}$ popołudniu i skieruje się prawdopodobnie do wolskiego lasu. Powrót koło godz. 8 wieczorem.

„Krakowskie Ognisko“. Krakowska filia „Ogniska“ galicyjskiego stowarzyszenia drukarzy (obecnie stowarzyszenie samodzielne) wydała pod tym tytułem 1 numer swego pisma zawodowego. Pismo to ma bardzo bogatą treść, kilka artykułów informacyjnych z ruchu zawodowego, nadto szereg sprawozdań z działalności „Ogniska“.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie z posiedzenia zarządu stow. lokalnego zapomogowego „Siła“ i Stow. drukarzy i pokrewnych zawodów. Z zestawienia wydatków tych stowarzyszeń dowiadujemy się o działalności tych stowarzyszeń w czasie wojny. Działalność ta nie ograniczyła się do wymogów zakreślonych statutem, przeciwnie zarząd zdając sobie sprawę z położenia finansowego kolegów zawodowych udzielał im pomocy materyalnej. Wydatki stowarzyszenia za czas od d. 15 sierpnia 1914 do 31 marca 1915 wynoszą łącznie 10 tysięcy koron. Kwota ta przeznaczona była wyłącznie na rozmaite zapomogi. Najważniejszą pozycyę stanowią **zapomogi dla wychodźców drukarzy** w kwocie przeszło 5000 K. Sprawozdania te jak i fakt wydania pisma w tak ciężkich czasach, jest dowodem tężyzny organizacyi.

Brak cukru w Krakowie. Izba handlowa w Krakowie zwróciła się do ministerstwa handlu z żądaniem, aby z uwagi na brak i drożyznę cukru w mieście, oddano pewien zapas gminie, celem rozdziału między kupców. Na skutek interwencyi Izby otrzyma gmina zapasy cukru, odpowiadające zapotrzebowaniu 14-dniowemu miasta.

Doniesienie to przyjmujemy z zadowoleniem. Chodziłoby o ustalenie tak akcyi jak i ciągłego dowozu cukru. Powstaje bowiem pytanie, co się stanie po wyczerpaniu tego skromnego zapasu.

Zgłaszanie benzyny. Magistrat wzywa posiadaczy zapasów, benzyny i benzolu, aby w wydziale III b magistratu zgłaszali ilość i miejsce przechowywania tych materyałów w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Na Panieńskich Skałach. Magistrat wzywa publiczność zwiedzającą Panieńskie Skały, aby omijała młode zagajniki leśne mogące ucierpieć przez uszkodzenie.

W sprawie połączeń kolejowych z Królestwem Polskiem wniosła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do kompetentnych władz przedstawienie z żądaniem skrócenia czasu jazdy, ulepszenia i należytego ogłaszania rozkładów jazdy, używania wygodniejszych wagonów kolejowych i t. d.

Reaktywowane urzędy w Galicyi. W dniach ostatnich reaktywowano w dalszym ciągu następujące urzędy pocztowe: Bohorodczany, Chocimierz, Dobrowlany, Ostawy Białe, Kalinów, Lubierzce, Obertyn, Oleszyce, Przybyłów, Rybotycze, Rajtarowice, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Truskawiec, Zaleszczyki, Zabłotów. Na razie do miejscowości tych można wysyłać tylko listy zwykłe i polecone. Do Lwowa jeszcze nie można wysyłać listów.

Adw. Dr Drobner
Kraków, Gołębia 2.

Popierajcie Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV, Weyhringergasse 14, która poleca pracowników wszelkich kategoryi z pośród b. Legionistów i żołnierzy-Polaków.

Repertuar teatru ludowego.
Sezon letni w sali przy ul. Rajskiej 5.

Sobota: O godz. $7^{1}/_{2}$ wieczór nowość „Twardowski w piekle“, widowisko fantastyczne ze śpiewami i tańcami w 5-ciu obrazach Adolfa Walewskiego, osnute na podaniach narodowych, muzyka E. Urbanka. Gościnny występ Józefa Solnickiego.

Niedziela: O godz. $3^{1}/_{2}$ popoł. „Zaklęty pałac“. — O godz. $7^{1}/_{2}$ wieczór „Twardowski w piekle“.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Józef S. Apelman, obecnie przebywający w Ameryce, prosi o jakąkolwiek wiadomość o swojej matce 80-letniej staruszce **Małgorzacie Apelman**, która przed wojną mieszkała w Brundorfie, pow. Gródek Jagielloński, o której niema żadnej wiadomości, a chciałby jej pomódz. Odpowiedź uprasza się do Administracyi „Naprzodu“, a osobno pod adr.: Józef Apelman, Hamstranck, Mich., U. S. America, 200 Florian Str.

Ignacy Stich, były absolwent praw ze Lwowa, obecnie Feldpost Nr. 32, Arbeiter. Abt. 3/89, uprasza krewnych i znajomych o nawiązanie korespondencyi.

Stanisław Wasiewicz, kadet rezerw. przy 18 L. I. R. II. komp., Feldpost 86, poszukuje ojca i krewnych.

Marya Karbowa z Komornik Nr. 10, p. Dąbie k. Dobczyc prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość o swoim mężu Janie, o którym od września niema żadnej wiadomości, a który od sierpnia służył w Przemyślu jako rezerwista przy 11 kompanii 10 saperbatalionie. Liczył lat 26, rodem był z Rupniowa, p. Rybie koło Limanowej.

Jan Banach, Landst. I. R. Nr 9, 2/8 Komp. Festung Trebinje, Herzegowina, poszukuje swoich rodziców Szymona i Maryi, siostry Teresy i Anny oraz **Rozalii Krzyworączka**, wszystkich z Rudy Kochanowskiej, p. Jaworów.

Maryanna Nowak, Opatkowice, poczta Swoszowice, poszukuje syna swego Józefa, który uwolniony przy asenterunku zabłądził w Krakowie. Ktoby wiedział o nim jakąkolwiek wiadomość, zechce podać policyi. Ubrany był w siwe ubranie, kapelusz miał słomiany. Jest niemową.

Zofia Migacz, Wieś Polna, p. Stróże Wyżne pow. Grybów, poszukuje Stanisława Migacza, który służył 20 sierpnia 1914 Inf. Reg. 20, komp. 15.

Bronisław Klober, podoficer rach. k. u. k. Feldmarodenhaus, Feldpost 41 i **Adam Zaborski**, jednor. ochotnik, kapral 17 I. T. D. Stabskomp. Nr. 109 żyją i poszukują **Józefa Zaborskiego**, jego rodziny, oraz **Stefanii Kloberowej** z córką Stanisławą, zamieszkałych w Stanisławowie, ul. Isakowicza 3. Proszą o informacye o nich znajomych, gdzie przebywają, chcą im wysłać pieniądze na utrzymanie.

Józef Synowiec z Łożnej, pow. Gorlickiego, obecnie Wien XVI., Radetzkykaserne, Pawilon 1/102 B., Vereins. Reservespital, L. I. R. Nr. 31, poszukuje brata Piotra z L. I. R. Nr. 32, o którym nie wie nic cały rok.

Rodzeń Adam, Tovaros, Ungarn, Inf. Reg. Gustav v. König v. Scnweden, prosi o łaskawe ofiarowanie mu pod tym adresem Arytmeryki Dziwińskiego dla klas wyższych, historyi austr. i geografii i o ile możności innych książek z wyższego gimnazyum.

Młody pomocnik handlowy
Polak, zwolniony z legionów, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Papa, Ungarn, poste rest., Legionista 7.

DO SPRZEDANIA
120 skrzyń „Prima“ Centra świec stearynowych i świec „Orion“.
Łaskawe zapytania pod:
Kerzen A. 5342 do Haasenstein & Vogler A. G.
Wien I. Schulerstr. 11.

NADESŁANE.
Dr. Herman Seinfeld
adwokat i obrońca wojskowy
urzęduje od 9—12 przedpołudniem i od 4—6 po południu w Krakowie, ul. Straszewskiego 26.

Poszukuję kilku robotników **akordowych** lub za dzienną płacą **do krycia dachów** papą. Pracownia blacharska Podgórze, Lwowska 22.

Do wynajęcia

2 pokoje i kuchnia na I. p. w Dzielnicy XI. Dębniki, ul. Zamkowa l. 13.

1 pokój umeblowany z osobnem wejściem na parterze w Dębnikach, ul. Zamkowa 13.

Przy ul. Topolowej l. 13 1 pokój i kuchnia. Wiadomość przy ulicy Starowiślnej l. 16 w sklepie.

Przy ul. Chodkiewicza l. 103 sklep. — Wiadomość przy ul. Starowiślnej l. 16 w sklepie.

Pojedyncze mieszkania, składające się z 2 pokoi, pokoju i kuchni przy ul. Chodkiewicza l. 103. Wiadomość przy ul. Starowiślna 16 w sklepie.

1 sklep przy ul. Topolowej 13. Wiadomość przy ul. Starowiślnej l. 16 w sklepie.

2 sklepy z pięknemi i obszernemi wystawami, nadające się na skład obuwia, papieru i t. p., każdego czasu przy ul. Starowiślnej 6. Wiadomość u dozorcy domu.

Zajęcia poszukują

Rutynowany księgarz. Łaskawe zgłoszenia do biura ogłoszeń Fel. Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11.

Emeryt kolejowy, zdolny ślusarz maszyn, oraz tokarz żelaza i metali, posiadający egzamina dozorcy kotłów i maszyn parowych, ur. w r. 1868, wolny od wojska, poszukuje posady, najchętniej do obsługi maszyny parowej w przemyśle lub rolnictwie. Łaskawe zgłoszenia: Karol Bizerski, Nowy Sącz, ul. Kunegundy 59.

Nauczycielka poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w Dziale Inseratowym „Naprzodu“, pl. WW. Świętych 11.

Panna izr. przyjmie posadę w sklepie jako kasyerka, jako towarzyszka starszej osoby i t. p. Łaskawe zgłoszenia do Działu Inseratowego „Naprzodu“, Kraków, pl. WW. Świętych 11.

Zajęcie znajdą

Posługaczka potrzebna zaraz. Wiadomość w Dziale Inseratowym „Naprzodu“, plac WW. Świętych 11.

Służąca do wszystkiego przy ul. Starowiślnej l. 12, I. p. Friedman.

Chłopiec do praktyki malarskiej u Ch. Friedlicha, malarza pokojowego i dekoracyjnego. Kraków, ul. Wawrzyńca 16.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.